Nr. 99. Kraków, piątek 1. maja 1903. **Rok II.**

Przedpłata wynosi:
w Krakowie miesięcznie **1** kor. — hal.
kwartalnie **3** „ — „
na prowincyi miesięcznie **1** „ **60** „
kwartalnie **4** „ **80** „

Prenumeratę przyjmują: Administracja Kuryera, główna trafika w rynku, agencya J. Hopcasa i Salomonowej, trafika Mańkowskiej w Sukiennicach, handle: Karlińskiego w Sukiennicach, Kretschmera w rynku, Weissa na Długiej, Schmausa na Szewskiej, Maćkiewicza na Długiej, Sysły na Mostowej, trafika na Wiślnej. W Podgórzu księgarnia Poturalskiego.

KURYER KRAKOWSKI

ilustrowane pismo codzienne dla wszystkich.

Numer pojedyńczy 2 ct.
(na prowincyi 3 centy).

Ogłoszenia: pierwszy raz **15** halerzy za wiersz petitowy; każdy następny raz po **10** halerzy. **Nadesłane** po **40** h. za wiersz **Drobne ogłoszenia** po **3** h. od wyrazu. **Nekrologja** (przedruk kart pogrzebowych) w tekscie po kronice **6** koron, w nadesłanem **4** kor., między ogłoszeniami **3** kor **Załączniki** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę **2** kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a **1** kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Kuryer“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych o godz. 11. w południe.

Adres wydawnictwa: **Kraków, ul. Karmelicka l. 7. — Nr. telefonu 494.** Redaktor: **KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.**

Mapa Macedonii i Albanii.



Wobec ważnych wypadków na półwyspie Bałkańskim i nieustannego zaostrzania się przeciwieństw tamtejszych, które mają doprowadzić do rozwinięcia całej niebezpiecznej sprawy wschodniej, podajemy mapkę Macedonii. Uwidocznia ona równocześnie położenie pojedynczych części tego kraju do małych państw Bałkańskich, które są zainteresowane bezpośrednio rozwojem stosunków tamtejszych i roszczą sobie pretensye do ziem podwładnych sultanowi.

Podróże.

Rok bieżący odznaczać się będzie w polityce licznemi odwiedzinami wzajemnemi monarchów i szefów państw. Początek zrobił król Edward VII, który już był w Lizbonie, obecnie gości we Włoszech, a stąd będzie wracał do domu przez Paryż, gdzie zabawi kilka dni oficyalnie, jako gość rzeczypospolitej. Drugim z kolei będzie cesarz Wilhelm II, który w tych dniach uda się do Rzymu; następnie król Wiktor Emanuel uda się do Anglii, a w drodze powrotnej zatrzyma się w Paryżu, aby złożyć wizytę prezydentowi Francyi, którą ten następnie odda mu w Rzymie.

Tyle dotychczas wiadomo pozytywnie. Z pewnością jednakże lista powyższa nie wyczerpuje całego programu podróży monarszych, których niewątpliwie będzie więcej i to wydatnych.

Odwiedziny panujących, normalnie biorąc, najczęściej nie mają aktualnego znaczenia politycznego, ale mają pewną doniosłość dyplomatyczną. Stąd, czy podróże te odbywają się, lub nie, politycy zwykli wyciągać pewne wnioski, a przytem dają one sposobność do manifestowania uczuć ludów oraz ich stosunku do pewnych kwestyj politycznych. W czasach wyborów powszechnych i powszechnej służby wojskowej zjawiska te grają co najmniej równie ważną rolę, jak same wizyty.

Podróż króla Edwarda VII będąca obecnie właśnie aktualnością chwili, przedstawia wyjątkowo obfity materyał do kombinacyi politycznych.

Pierwszy po wstąpieniu na tron wyjazd za granicę skierował on do Lizbony. Za wytłómaczenie tego faktu służyć ma formalnie okoliczność, że — nie licząc królewskiego siostrzeńca, Wilhelma II — król Don Carlos portugalski był pierwszym monarchą, który odwiedził w Londynie nowego władzcę Wielkiej Brytanii. Prawdopodobnie przecież nie ten motyw etykietalny był decydującym o programie podróży królewskiej.

Nie bez znaczenia musiał tu być wzgląd na stan zdrowia króla, któremu wycieczka na wody południowe była wskazaną, a Lizbona leżała po drodze; lecz i bez tego są powody, usprawiedliwiające ten „wielki zaszczyt“, wyświadczony małemu państewku, przez władzcę potężnego mocarstwa. Portugalia ma wielką wartość dla Anglii; pozostaje pod jej wpływem politycznym i ekonomicznym, a węzły te zacieśniają się coraz więcej. Wybrzeża portugalskie z Lizboną i Oporto stanowią dla Anglii wyborny punkt oparcia w tej części Atlantyku, na którym przecież ma się rozstrzygnąć ekonomiczna a może i polityczna walka przyszłości narodów. Znaczenie to Portugalii dla Anglii równie aktualnem jest i ze względu na inne, bliższe sprawy, jak Maroko, Gibraltar i t. d.

Posiadłości kolonialne portugalskie na obu wybrzeżach Afryki południowej stanowią cenne dopełnienie tamtejszego państwa angielskiego, a zarazem pobudzają wielce kolonialny apetyt Niemiec. W r. 1898 oba mocarstwa zawarły tedy umowę dotyczącą przyszłości kolonij portugalskich, ponieważ zdawało się, że słaba stosunkowo metropolia nie zdoła utrzymać tych posiadłości i będzie musiała likwidować „interes“. Pretendenci do spadku przezornie więc porozumieli się między sobą, co i jak ma być w przyszłości.

Tymczasem jednakże Anglia operowała po cichu tak mądrze, że odwróciła od słabej Portugalii konieczność tej likwidacyi. Król Don Carlos trzyma i będzie nominalnie trzymał kolonie afrykańskie, ponieważ John Bull pomoże mu do tego. Faktycznie atoli bierze on pupila pod cichy protektorat, który nadaje mu prawo eksploatacyi stosunku, podczas gdy Niemcy mają za całą pociechę w archiwum dyplomatycznem dokument umowy z r. 1898. Hr. Bülow — jak trafnie zauważa jedno z pism niemieckich — może sobie owym traktatem zapalić cygaro. Uroczystości lizbońskie z powodu przyjazdu króla Edwarda były tego stanu rzeczy wyraźnem stwierdzeniem.

Antygona 2300 lat temu, a dziś.

(*Reflekcye z teatru*).

„Wznowienie“ Antygony na scenie krakowskiej nasuwa mimowoli pytanie, jak przedstawiał się teatr za czasów Sofoklesa, t. j. 400 lat przed Chrystusem i jaka zachodzi różnica między sceną ówczesną a dzisiejszą?

Odpowiedź na to pytanie do wcale oryginalnych i ciekawych doprowadza rezultatów.

Teatr w Atenach wznosił się na pochyłości wzgórza zamkowego Akropolis tak, iż siedzenia dla widzów wykute były w skale — mógł on pomieścić do 30.000 osób. Budynek cały, który nie miał żadnego nakrycia, dzielił się na trzy części: jedna przeznaczoną była dla widzów, druga dla flecistów i śpiewaków, trzecia dla samej akcyi dramatycznej. Scena przedstawiała zwykle dwór królewski, albo jakiegoś możnowładcy — rzadziej wybrzeże morskie, las, lub obóz wojenny. Kulisy zastępowały dwa trójścienne graniastosłupy, które stosownie do potrzeby obracano. Tylna dekoracya była przeważnie stałą i przedstawiała front pałacu królewskiego. Do wnętrza prowadziło troje drzwi. W samym środku był główny wchód, czyli wrota królewskie, drzwi po prawej stronie prowadziły do pokojów gościnnych, po lewej — do mieszkania kobiet i czeladzi. Ułatwiało to zrozumienie poznania ról i zastępowało poniekąd dzisiejsze afisze. Kurtyny, ani pauz nie znano, nie było również budki suflera.

Przedstawienie rozpoczynało się zwykle wczesnym rankiem, a trwało bez przerwy do późnego wieczora — nieraz i dłużej nawet.

Za czasów Sofoklesa personal teatralny stanowiło trzech aktorów. Jeden z nich grał rolę głównego bohatera lub bohaterki, drugi role drugorzędne, trzeci wszelkie pozostałe. Oprócz tych trzech głównych aktorów występowali jeszcze statyści i chór. Kobiety nie brały w przedstawieniu jako aktorki najmniejszego udziału. Chór, w skład którego nie mógł wejść żaden cudzoziemiec, przedstawiał zazwyczaj orszak bohatera i wyrażał swój sąd o czynach osób działających.

Garderoba teatralna odznaczała się fantastycznością i jaskrawością barw. Aktor, chcąc tem większe sprawić na widzach wrazenie, wkładał na głowę wysoko spiętrzoną perukę, na nogi, sięgając wyżej kolan, z bardzo wysokiemi podeszwami buty — ręce przedłużał za pomocą rękawic, piersi zaś, ramiona i nogi okrywał grubym pokładem waty. Twarz zakrywała wielka płócienna maska, wyrażająca wiek i godność występującej w dramacie osoby. Role recytowano rytmicznie, bez żywszej akcyi — była to raczej śpiewna, miarowa deklamacya niż gra.

Można sobie wycbrazić, jak donośnym musiał być głos występujących aktorów, gdy mimo przedstawienia na wolnem powietrzu i olbrzymiej przestrzeni widowni, dokładnie ich słyszano. Zachodzi przypuszczenie, że posługiwali się oni jakimś umieszczonym w masie przy ustach instrumentem, który głos czynił donośniejszym — są to jednakże domysły.

Jakże się więc teraz mogła przedstawiać obsada ról w Antygonie za czasów Sofoklesa? Najprawdopodobniej główny aktor odtworzył postać bohaterki, drugi Kreona, Ismeny i Haimona, trzeci Terezyasza, Eurydyki i strażnika.

Sama osnowa dramatu obraca się około córy królewskiej Antygony, która, wbrew zakazowi władzy, pogrzebała poległego brata. — Charakter i postać bohaterki dramatu, nakreślony jest z niezwykłą siłą i artyzmem. Srogi wyrok Kreona, mimo napomnień chóru i wieszcza Terezyasza, sprowadza na dom jego szereg nieszczęść. Samobójstwem kończy syn jego jedyny Haiman, który był już Antygonie zaręczony — w ślad za synem przenosi się do cieniów Erebu i żona tyrana Erydyka.

Zawistne fatum dokonało swego dzieła, przepowiednie Terezyasza spełniły się co do joty.

Akcya nader żywa i efektowna, przykuwa uwagę widza i wzbudza w nim żywe zainteresowanie się losami bohaterów. Chór jest niejako uzupełnieniem i refleksyą poszczególnych akcyi dramatu.

Co się tyczy wystawienia Antygony u nas, czuć było na każdym niemal kroku, tak w dekoracyi i kostyumach, jako też w samem oddaniu ról pewien anachronizm. Sztukę należało odtworzyć o ile możności tak, jak przedstawiała się ona starożytnym, z zachowaniem podobnych dekoracyi, gestów, dykcyi i kostyumów, uczyniłoby to bezwarunkowo większy efekt i dałoby mniej więcej przybliżone pojęcie o pierwotnem przedstawieniu. Tymczasem Antygona na scenie naszej ukazała się w szacie prawie, że nowożytnej, i to obniżyło jej wartość.

W wykonaniu ról, na pierwszy plan wybiła się p. H. Modrzejewska, jako Antygona. Mieliśmy sposobność widzieć postać taką, jaką nakreślił poeta... w psychologicznem zrozumieniu i idealnej harmonii. P. Kotarbiński stworzył kreacyę Kreona wcale dobrze; da się to tem wytłómaczyć, że rola ta jest może więcej deklamatorską i nie wymaga żywszej mimiki, której p. Kotarbińskiemu zwykle brakuje. Rolę Haimona odegrał p. Tarasiewicz z zrozumieniem. Co się tyczy utworu, był on zupełnie źle pojętym i nieudałym.

A. Wi.

Przedstawienie operowe.

Wczorajsze przedstawienie, z którego dochód przeznaczono na budowę własnego domu dla tutejszego konserwatoryum przyciągnęło bardzo liczną publiczność a wypadło nadspodziewanie dobrze. Występowały siły amatorskie, w których poznaliśmy naszych dobrych znajomych z estrady kon-

certowej, a uczniów prof. Marsa. Rozpoczęto fragmentem z „Wolnego Strzelca“ o ile nam się zdaje, nowością dla Krakowa. Odznaczyła się w nim p. Antoniewska jako Agata, obdarzona ładnym sopranem, przytem pełna poezyi w grze i śpiewie, to też po popisowej wielkiej aryi została nagrodzona rzęsistymi oklaskami, w roli Leonory w „Turbadurze“ stała na wysokości zadania.

Równem powodzeniem cieszyła się p. Chrapczyńska, wykonawczyni roli Anusi, posiadająca głos sopranowy, podatny do koloratury, swobodę ruchów, a przytem muzykalna. Zalety te wystąpiły również u utalentowanej śpiewaczki w wyjątku z „Marty“, który z kolei odśpiewano. Jako trzeci punkt programu nastąpił fragment z „Fausta“, w którym znalazł pole do popisu p. Łowczyński w tytułowej roli. Jest to śpiewak, znany z pięknego głosu tenorowego, muzykalny, pełen uczucia i temperamentu, któremu można rokować ładną przyszłość, o ile będzie usilnie pracować nad emisyą głosu i stroną aktorską, które dzisiaj pozostawiają wiele do życzenia. Onieśmielony w „Wolnym Strzelcu“ był znacznie lepszym w „Fauście“, a zupełnie dobrym w „Turbadurze“.

W ostatniej operze w roli Azuceny wystąpiła p. Uzarska. Uzdolniona ta śpiewaczka ma wszelkie dane po temu, by na scenie cieszyć się równym sukcesem, jak na estradzie. Obdarzona bardzo ładnym, wielkim i dźwięcznym mezzosopranem, piękną urodą, porusza się na scenie z taką swobodą, jak gdyby miała już kilka lat praktyki scenicznej. Doskonała Azucena była i świetną Nancy w „Marcie“.

P. Ziębiński barytonista, p. Skliczyński basista małe swe role odśpiewali bez zarzutu, pierwszy zdołał nawet ujawnić ładny głos i dobre warunki sceniczne, drugi pewność i muzykalność.

Zespoły wypadły na ogół nader zadowalniająco, chóry brzmiały czysto i śpiewały z dosadnością rytmiki. Na zupełną pochwałę zasłużyła orkiestra, która pod kierownictwem p. Hoeka grała doskonale.

Wszystkie panie obdarzono kwiatami i oklaskami, dyr. Hoekowi urządzono owacyę i wręczono album fotografii, śpiewaków w kształcie liry, a po skończeniu przedstawienia nagrodzono prof. Marsa za jego wzorową pracę i trudy laurowym wieńcem i serdecznymi oklaskami. W końcu wyrażamy życzenie, by podobne przedstawienia odbywały się częściej, bo dają sposobność publiczności ocenienia szkoły i jej rezultatów, a z drugiej strony umożliwiają młodym śpiewakom zapoznawanie się z salą teatralną, jej akustyką i wyrabianiem się w grze, której najpiękniejsze nawet zalety wokalne, same jeszcze nie zastąpią.

W. S.

Z sali sądowej.

Ofiara miłości (?)

Mikołaj Brzezicki, 29-letni młodzieniec, ukończywszy seminaryum duchowne w Żytomierzu, przeniósł się do Petersburga, gdzie jako subdyakon dalsze odbywał studya. Po kilku jednak miesiącach z powodu przechowywania tajnych książek i pism został z akademii relegowany i uwięziony. Wypuszczony na wolność zamieszkał we wsi Iwanowcach i pomagał matce w gospodarstwie, sam nawet na własną rękę przez 4 lata trzymał dzierżawę. Powtórnie skompromitowany opuścić musiał swe zajęcia i wyjechał za granicę Czas pewien bawił on w Paryżu, następnie w Londynie, w końcu zagościł na stały pobyt do Krakowa, gdzie począł udzielać prywatnych lekcyi języka francuskiego i rosyjskiego. W liczbie jego uczenic znalazła się i panna W. Młodym nie wiele było potrzeba, w przeciągu miesiąca byli już zaręczeni. Zakochany po same uszy narzeczony począł teraz czynić „poszukiwania“ za tradycyjnym pierścionkiem. W pierwszym rzędzie udał się on do złotnika Wojciechowskiego; temu przedstawił się jako zamożny człowiek pobierający peryodycznie większe sumy z Królestwa i prosił go o tymczasowy kredyt. Propozycya została przyjętą, Brzezicki wybrał pierścień wartości kilkuset koron. Nie trafił jednak do gustu narzeczonej, nie wiele więc myśląc, idzie z owym pierścionkiem do złotnika Kleitza i proponuje mu zamianę, którą z chęcią przyjęto. Kleitz wymienił pierścionek na wiele droższy, resztę miał Brzezicki w najkrótszym czasie dopłacić.

W niedługim czasie zgłosił się on powtórnie do składu jubilerskiego p. Wojciechowskiego i prosił o skredytowanie mu jeszcze broszki i kolczyków. Pan W. odesłał mu do domu żądane kosztowności w cenie 2.060 koron Brzesicki tego samego dnia zaniósł owe przedmioty do... Angelusa i tu je zastawił, a gdy uzyskana kwota ulotniła się, zastawił również kartki lombardowe. Oprócz powyższych sum zaciągnął dług w Towarzystwie zaliczkowem na 1.200 koron i u fryzyera Wiskidy 400 koron. Wszystko to działo się w pierwszej połowie zeszłego roku. Wskutek doniesienia poszkodowanych, „amanta“ aresztowano, a w dniu 17 listopada 1902 odbyła się przeciw niemiu rozprawa sądowa, w której został skazany na trzy miesiące więzienia. Oskarżony wniósł zażalenie nieważności. Zażalenie to umotywował dr. Markiewicz tem, że sąd przysięgłych został mylnie o przebiegu sprawy poinformowany i że zaszła nieformalność co do samego wyroku. Również i przedstawienia świadków były niezupełnie słuszne i prawdziwe. W dniu wczorajszym odbyła się ponowna rozprawa. Oskarżony tłómaczył się tem, że kierował nim „nie rozum, lecz uczucie“, że uczynił to w tem przekonaniu, że wszystkie zaległości wyrówna i długi popłaci, faktycznie bowiem liczył na dochód ze swej dzierżawy i na posag narzeczonej. Obaj złotnicy są już zupełnie zaspokojeni. Sąd uwolnił oskarżonego.

Nieludzka matka.

Dzisiaj przed ławą sędziów przysięgłych toczy się sensacyjna rozprawa przeciw Bronisławie Lembasowej,



która z nienawiści zakopała w ziemi żywcem swą siedmioletnią córeczkę. Podajemy portret zbrodniarki.

KRONIKA.

Kraków, 30 kwietnia.

Kalendarzyk. Dziś Katarzyny Sen. Jutro Filipa i Jakuba. Pojutrze Zygmunta m.

Dziś o godz. 8 rano + 10° C.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

W czwartek „Dzwon zatopiony“ (ceny zniżone).

Czas odnowić prenumeratę miesięczną.

Jutro, 1 maja, z powodu świętowania personalu drukarni, »Kuryer« nie wyjdzie. Natomiast w sobotę wydamy numer powiększony, z działem, poświęconym rocznicy Trzeciego Maja.

Ze sfer miejskich. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem r. m. Domańskiego posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem uchwalono przedstawić komisyi skarbowej, a potem radzie miejskiej wniosek o udzielenie kredytu w wysokości 3000 koron na pokrycie kosztów wydawnictwa „Przewodnika po Krakowie“, i załatwiono szereg spraw miejskiej wagi.

Kwestya pawilonu restauracyjnego, który w myśl projektów komisyi inwestycyjnej miał „przyozdobić“ nasze Planty, skutkiem dyskusyi nad deficytem budżetu miejskiego upada. Komisya — jak się dowiadujemy — sama postanowiła cofnąć dotyczące wnioski. Urząd budowniczy miejski, wykończa jednak plany i kosztorysy tej budowli. Możemy więc śmiało przypuszczać, że sprawa ta chwilowo tylko nie będzie przedmiotem spornym w obradach reprezentacyi miasta.

Trzeci maja. Program uroczystego obchodu ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucyi, który odbędzie się w niedzielę, d. 3 maja r. b. w sali krakowskiego „Sokoła“ jest następujący: Słowo wstępne wypowie wiceprezes „Sokoła“ dyr. Józef Kurowski, chór sokoli wykona piękne utwory Galla i Szopskiego, prof. dr. Stanisław Kozłowski wygłosi odczyt: „Warszawa 3 maja 1791“, panna Chrapczyńska odśpiewa kilka ślicznych pieśni, a p. Mieczysław Kozłowski deklamować będzie wiersz Grudzińskiego „Na ruinach“. Program dopełni koncert orkiestry sokolej, a uroczystość zakończy obraz z żywych osób: „Polska, Ruś i Litwa“. Początek obchodu o 7 wieczór. Po obchodzie wieczornica sokola w górnej sali.

Piękny program i wzniosły cel obchodu, uczczenie stu dwunastej rocznicy, jednej z najwznioślejszych chwil dziejów naszych, zapełni niezawodnie licznymi zastępami publiczności salę „Sokoła“ w najbliższą niedzielę.

Wisła, która wczoraj nad wieczorem z powodu opadów deszczowych poczęła wzbierać — dzisiaj rano obniżyła się znowu. Wogóle natura roku tego srodze z rzeką podwawelską igra. Dwa razy zakuła ją w lodową obrożę, kilkakroć wysadziła ją z koryta, a nurty jej nie pamiętają już kryształnej przejrzystości.

Swieci słońce świeci, czemuż świecić niema, kiedy my w Krakowie właśnie go pragniema—świeci słonko złote, do nas się uśmiecha — nowa rozkosz dla nas i nowa uciecha! Planty się zaroją dzisiaj znów od dzieci, bo słoneczko sobie już wesoło świeci — Planty się zaroją od dam strojnych dzisia! Pójdą nasze panie grzać na słońcu pysia — hej wiosna, wiosenka słońce znowu świeci, z niejednej twarzyczki świeży tynk obleci, bo u nas niejedna z dam, jak kamienica, gdy nadejdzie wiosna to tynkuje lica! Mniejsza o to zresztą, jak tam kto co kleci, to jest tylko „klawe“, że znów słońce świeci. (kr.)

Trzeci maja. Komitet obywatelski, złożony z mieszczan i członków cechów rzemieślniczych, który utworzył się w Kole mieszczańskiem podaje program obchodu 112 rocznicy Konstytucyi Trzeciego maja. W kościele OO. Dominikanów odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem, poczem zebrani z muzyką łuczanowickich włościan na czele udadzą się ulicą Grodzką przez Rynek, Floryańską i Basztową pod pomnik Rejtana, gdzie przemówi do narodu r. m. Kosobucki a stąd ulicą Podwale i Szewską na kamień Kościuszki w Rynku; tam zakończy się uczczenie rocznicy przez stan mieszczański.

Balon wojskowy w kształcie cygara, lub szparaga szybował dziś ponad Krakowem. W łódce balonu jako komendant fungował porucznik Tangiel z 20 p. p., który ukończył wojskowy kurs areonautyczny we Wiedniu. Załogę stanowiło dwóch innych oficerów, którzy kształcą się pod kierunkiem p. Tangiela w areonautyce. Balon wraz z łódką był bardzo dobrze widziany o godzinie 9·50 rano, gdy szybował ponad kościołem Maryackim na wysokości conajmniej 800 metrów.

Wydział „Elenteryi“ zaprasza wszystkich członków do zebrania się w dniu 3 maja o godzinie 10½ przed południem, w lokalu towarzystwa, celem wzięcia udziału w nabożeństwie i pochodzie, urządzonym dla uczczenia pamięci konstytucyi majowej. Równocześnie zawiadamia się, że tego samego dnia o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym wieczorek patryotyczny, połączony z odczytem, na który członków i ich gości usilnie się zaprasza.

Awantura na Stacyi ratunkowej. W dniu wczorajszym zgłosiła się na Stacyę ratunkową niejaka Marya Pietruniowa oświadczając dyżurnym, że „bolenie zęba rozum jej mąci“. Obecni na takie *dictum*, po krótkiem *consilium* zadecydowali, że jedynym środkiem na usunięcie onego bolenia byłoby wyrwanie. Za zgodą chorej posadzono ją na krześle i w jednej sekundzie, nim miała czas krzyknąć, ząb był już na wierzchu. Pacyentka ucałowawszy z wdzięczności ręce swego dobroczyńcy, wyszła. Aliści w kwadrans może po zaszłym fakcie zjawia się na stacyi mąż poszkodowanej i z gwałtowną furyą począł wykrzykiwać, kto pozwolił żonie jego wyrwać zęba. Irytacyę swą motywował tem, że wyrwany ząb jest jego własnością, nie żony, bo... żona cała do niego należy. Epizod ten wywołał homeryczny śmiech, gdy jednak pogróżki mimo to nie ustawały jeden ze strażników wziął „kochającego“ męża za kołnierz i odprowadził wcale grzecznie aż na ulicę.

„Stow. kat. pracownic konfekcyi damskiej, pod wezwaniem św. Antoniego“ otworzyło przy ul. Mikołajskiej l. 30 biuro pośrednictwa pracy. Biuro to poleca panny uzdolnione do białego szycia i krawieczyzny do pracowni i domów prywatnych. Otwarte codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od g. 12 do 1 w południe.

„Przyszłość“ dwutygodnik spol. lit. kształcącej się młodzieży, po pokonaniu pierwszych trudności, wstępuje w nową fazę swego organicznego rozwoju. Komitet redakcyjny, w skład którego weszło kilku młodych, energicznych i znanych sił, wziął się do pracy i oto 1 maja ukaże się numer 5-ty, z technicznych względów jeszcze w dotychczasowej formie, następny już jednak ukaże się w artystycznem i rozszerzonem wydawniu. Redakcya dokłada starań, by sprostać zadaniu: Służyć możliwie wiernem odbiciem życia umysłowego, oraz społecznego naszej młodzieży.

Kronika policyjna milczy w dniu dzisiejszym, jak baśń zaklęta. Cudem chyba nikt nikogo nie okradł... nie pobił — widocznie z nowem życiem wiosny i ludziska źli na lepszą wkraczają drogę.

Nekrologia.

† Katarzyna Majewska, lat 66.

† Bernard Bett, nadkom. budowy kolei pań., zmarł w Lussinpiccolo. Zwłoki przewieziono do Krakowa.

† Florentyna ze Schwarców Ciechanowska, wdowa po inżynierze kolei Karola Ludwika.

Z Wieliczki donoszą nam, że ku uczczeniu Konstytucyi 3 maja odbędzie się tam w niedzielę staraniem „Sokoła“ uroczyste nabożeństwo, wieczorem zas w sali teatralnej wieczorek patryotyczny. Na całość programu złożą się: 1) Słowo wstępne. 2) Solo barytonowe. 3) Deklamacya. 4) Solo sopranowe oraz 4) II akt z „Konfederatów Barskich“. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Olbrzymi obraz. Po 8-letniej pracy, malarz francuski, Jerzy Bertrand, ukończył największy obraz nowoczesny — ma on 150 stóp kwadr. Olbrzymie to płótno przedstawia „Pochowanie zwłok Carnota“, a zostało zamówione w r. 1895 przez państwo do galeryi historycznej w Wersalu. Artysta zbudował umyślnie dla wykonania tego dzieła wielką szopę, oraz 4-piętrowe rusztowanie na kołach, poruszane przez 4 ludzi. Na obrazie widać przez otwarte drzwi Panteonu wspaniały katafalk i grono przedstawicieli państw obcych, defilujących przed trumną prezydenta i rodziną. Wszystkie postacie na obrazach są sportretowane.

Piękne panny.



Gazety wszystkie pisały o tem, że płodny w pomysły cesarz pruski Wilhelm II. podczas pobytu swego w Krefeldzie, dowiedziawszy się, iż panny tameczne, będące przynajmniej w niemieckim guście ładnemi, uskarżają się na brak tancerzy, z kurtuazyi dla dam, przeniósł cały pułk düsseldorfskich huzarów do Krefeldu.

Sprawa tej kurtuazyi cesarskiej znalazła odgłos i w parlamencie, bo kiedy jeden z posłów ujemnie wyraził się o tym towarzyskim pomyśle cesarza Wilhelma poseł düsseldorfski Kirsch poświęcając imieniem tego miasta kilka słów radości z powodu zniknięcia huzarów z tamecznego horyzontu, przedstawił swym kolegom fotografię grupy panien z Krefeldu, z której — jak piszą dzienniki niemieckie — „istotnie widać, że potrzeba (?) im wojskowych tancerzy i męskiego towarzystwa"...

Nie wchodzimy w treść enuncyacyi dzienników niemieckich, — podajemy jednak reprodukcyę fotografii tych pięknych panien, choćby tylko dlatego, aby publiczność nasza mogła dowiedzieć się, jak wygląda „piękność" niemiecka, nie mogąca obejść się bez wojskowych mundurów i... humorów.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło wczoraj dłuższe posiedzenie. Do komisyi parlamentarnej wybrano prawie jednogłośnie posłów Dawida Abrahamowicza, Wodzickiego, Czaykowskiego, Pastora i Świertnię.

Pos. Grapich przedłożył dwa memoryały. Pierwszy dotyczy przedłożenia rządowego w sprawie pomoru świń, i poddaje ją ostrej krytyce. Pos. Grapich wnosi oddanie tej sprawy pos. Wielowieyskiemu, którego komisya weterynarska wybrała swym sprawozdawcą. Uchwalono.

Drugi memoryał odnosi się do kredytów rolniczych, co przydzielono członkom komisyi bankowej, do subwencyj na cele rolnictwa i do taryf kolejowych, co znowu oddano członkom komisyi budżetowej, wreszcie do sprawy denaturowania spirytusu, co przydzielono członkom komisyi spirytusowej.

Pos. Jabłoński domaga się wniesienia interpelacyi w sprawie zamierzonej przez rząd zmiany przepisów górniczo-policyjnych w kopalniach nafty w Galicyi. Ministerstwo rolnictwa utworzyło dla przeprowadzenia reformy komisyę fachową, do której jednak nie zaproszono drobnych producentów. Wskutek tego interesy bardzo licznych producentów naftowych mogą być narażone na niebezpieczeństwo. Niejednemu producentowi grozi utrata nabytych już praw. Rzeczoznawcami są jedynie zastępcy dwóch firm akcyjnych, które występują wrogo przeciw mniejszym producentom.

Pos. Roszkowski sądzi, że interpelacya jest przedwczesna.

Poseł Gniewosz przedstawia opłakany stan produkcyi naftowej z powodu zniżki ceny nafty i domaga się pomocy.

Uchwalono zezwolić na wniesienie interpelacyi pos. Jabłońskiego.

Pos. Sozański przedstawia dwa pisma wydziału Rady powiatowej w Rudkach, a mianowicie w sprawie zwołania Sejmu i upaństwowienia kolei północnej z dniem 1 stycznia r. 1904. Mówca poleca je poparciu prezydyum i komisyi parlamentarnej, a kończy tem, że komisya parlamentarna powinna oświadczyć rządowi, iż od spełnienia tych życzeń kraju zależy mniejszy, lub większy udział członków polskich w komisyi ugodowej i celnej.

Prezes wyjaśnia, co do Sejmu, że wobec prac parlamentarnych zabrakło czasu na obrady sejmowe. Było kilka dni czasu po świętach, ale marszałek kraju oświadczył, iż domagać się musi dłuższej sesyi. To żądanie przedłożył prezes Koła drowi Koerberowi, który odpowiedział jednak, iż z powodu nagłych prac Rady państwa absolutnie na razie na to zgodzić się nie może, a natomiast przyrzekł nietylko na ten rok, ale i na przyszłość regularną dłuższą sesyę jesienną. (Szczęśliwy kto wierzy — ale dr. Körber pewny siebie, kiedy ręczy aż za dalsze lata! *Przyp. Red.*)

Pos. Dawid Abrahamowicz donosi, że wnioskodawcy w sprawie traktatów handlowych z Serbią domagają się tylko odesłania go do komisyi.

Koło uchwaliło głosować za odesłaniem. Następnie wywiązała się długa i skomplikowana dyskusya w sprawie odpoczynku niedzielnego.

Telegramy, otrzymane wczoraj po wyjściu dziennika.

Karłowiec. (Karlstadt w Chorwacyi). Wczoraj wieczorem ponowiły się demonstracye antimadziarskie. O godzinie 10 tłum demonstrantów podążył ku dworcowi, niedawno dopiero wybudowanemu, i przypuścił formalny szturm. Wśród okrzyków „Hurra!" i „Precz z Madziarami!" wtargnęli demonstranci na peron. W okamgnieniu zerwano wszystkie węgierskie tablice, porąbano drzwi, prowadzące z poczekalni na peron i na korytarze, siekierami. W restauracyi III klasy zniszczczono całe urządzenie i potłuczono naczynia. Powstała przytem bójka między służbą kolejową, a demonstrantami. Służba kolejowa musiała uciekać. Kilka osób ciężko rannych. Demonstranci chcieli także dotrzeć do mieszkania naczelnika stacyi. Ten jednak zabarykadował się silnie, demonstranci zniszczyli tylko urządzenie przedpokoju. Dopiero wojsko przywróciło porządek.

Berlin. Z Ueskuebu donoszą do „Voss. Ztg.": Wszystkie rosyjskie konsulaty w Macedonii zostały telegraficznie zawiadomione przez rosyjską ambasadę w Konstantynopolu, że w rewolucyjnych kołach bułgarskich w Sofii uchwalono wszystkich rosyjskich konsulów w Turcyi wymordować. Niejaki Morteniew, który poprzednio dopuścił się już dwóch morderstw, wyjechał z 8 wspólnikami do Macedonii, aby uchwałę tę wykonać.

Kierownik rosyjskiego konsulatu w Ueskuebie Mandelstem zawiadomił o tem inspektora tureckiego Hmi-Paszę w Ueskuebie. Równocześnie tamtejsze władze dowiedziały się, że trzech Bułgarów przybyło do Ueskuebu, aby zamordować także konsula serbskiego. Jeden z tych trzech jest aptekarzem i nazywa się Konstantyn, dwaj inni noszą nazwiska: Delczew i Tundew.

Konstantynopol. Przy ostatnich dwóch starciach bandy bułgarskie straciły sporo ludzi. Straty Turków nieznaczne.

Marsylia. Tłumy ludności urządziły wczoraj rano przed klasztorem Kapucynów demonstracyę. Przyszło do bójek z policyą, przyczem pokaleczono komisarza policyi i powybijano szyby w komisaryacie. Policyanci dali dla postrachu kilka strzałów rewolwerowych w powietrze. W klasztorze znajduje się jeszcze wiele osób.

Chambery. Pułkownik Coubertin, komendant 4 pułku dragonów, otrzymawszy polecenie wysłania do Grande Chatreuse dwóch szwadronów, wysłał do ministra wojny telegram z prośbą o przeniesienie go w stan spoczynku.

Chambery. Podanie się do dymisyi pułkownika Coubertina wywołało tu sensacyę.

Paryż. Do St. Laurent odeszła dziś kompania wojska, aby asystować przy wypędzeniu zakonu Kartuzów. Zgromadziły się wielkie tłumy ludności. Zachodzi obawa rozruchów.

Berlin. Cesarz Wilhelm wyjechał dzisiaj w południe do Rzymu. Towarzyszą mu kanclerz Bülow i feldmarszałek Waldersee.

Kącik humorystyczny.

Zwolennik tytułów u handlującego psami.

Handlujący. Mogę panu polecić do wyboru: pointer'a, lub Gordon-Cetra.

Klient. To już wolę tego drugiego z... przydomkiem.

Telegramy „Kuryera krakowskiego"

z dnia 30 kwietnia.

Lwów. (Tel. wł.) Przybył tu artysta malarz Jacek Malczewski. Na cześć jego odbył się obiad u namiestnika, w którym wzięło udział całe grono artystów, literatów i dziennikarzy.

Wiedeń (Tel. wł.). Do „Słowa polskiego" donoszą z najlepszego źródła: „Namiestnik hr. Piniński zostaje nadal na swojem stanowisku. Hr. Piniński nigdy formalnej rezygnacyi nie wnosił. Wprawdzie jeszcze przed interpelacyą posła Daszyńskiego żywił zamiar ustąpienia, ale tylko w nadziei, że następcą jego będzie marszałek kraju hr. Andrzej Potocki; skoro jednak hr. Potocki nie zgadza się na zmianę stanowiska, hr. Piniński cofa swój zamiar. Większość „Koła polskiego" życzy sobie, aby hr. Piniński pozostał dalej na swojem stanowisku".

Wiedeń. Wczoraj uczyniono raz jeszcze próbę skłonienia opozycyi, by uchwaliła prowizoryum budżetowe, przez co mogłoby ono po uchwaleniu przez Izbę magnatów jeszcze dziś wieczorem przez kuryera odejść do cesarza do sankcyi i być na czas jeszcze załatwionem. Opozycya stanowczo jednak wszelkie rokowania odrzuciła, tak że stan *ex lex* stał się koniecznością.

Wiedeń. Do dzienników tutejszych donoszą, iż istniał początkowo zamiar podczas pobytu króla saskiego w Wiedniu stanowczego uregulowania sprawy ks. Ludwiki, odstąpiono jednak od tego planu, bo ani w Wiedniu, ani w Dreźnie dwór nie wierzy w zupełne zerwanie księżnej z Gironem, które jest tylko czasowem i pozornem.

Znaim. (Tel. wł.) Umarł tu poseł do rady państwa Hübner.

Rzym. Wczoraj król Edward w zamkniętym powozie dworskim, eskortowany przez cyklistów (?!) opuścił Kwirynał i udał się do ambasady angielskiej. O godzinie 4 udał się do Watykanu. Przystęp do wnętrza Watykanu był dozwolony tylko osobom będącym w służbie i mającym specyalne pozwolenie. Na schodach przyjął króla majordomus i inni wysocy dygnitarze, którzy zaprowadzili monarchę do *Sala Clementina*, gdzie oczekiwał króla naczelny szambelan Ks. Bisletti. Król udał się następnie bez towarzystwa do prywatnych apartamentów Papieża. Papież był sam w swym pokoju, gdzie znajdowały się dwa fotele. Rozmowa króla z Ojcem św. trwała 25 minut. Następnie Papież odprowadził króla aż do drzwi przedpokoju i pożegnał się z nim, poczem król powrócił do Kwirynału.

Rzym. (Tel. wł.) „Giornale d'Italia donosi, że król Edward VII omawiał z papieżem stosunki katolików w Anglii. Król angielski prosił papieża o portret z własnoręcznym podpisem. Życzeniu temu stało się natychmiast zadość. Król, opuściwszy Watykan miał się wyrazić do swojego otoczenia: „Jestem zachwycony Leonem XIII. To nie 94-letni starzec, ale cudowne zjawisko".

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu Rzeszy, sekretarz stanu hr. Posadowsky oświadczył, iż na interpelacyę, czy i kiedy rząd zamierza wypowiedzieć traktaty handlowe, nie da odpowiedzi, a to dlatego, gdyż w obecnej chwili nie leżałoby to w interesie rolnictwa, ani przemysłu.

St. Laurent. Wydalenie Kartuzów odbyło się tu wczoraj o godzinie 7 rano. Musiano wywalić sześć bram, by dotrzeć do zakonników, którzy znajdowali się w kaplicy. Około 1000 osób przybyło z całej okolicy i urządziło demonstracyę na cześć Kartuzów. Żandarmi wyprowadzali każdego zakonnika z osobna. Umieszczono ich w domu sąsiednim, gdzie sędzia śledczy przesłuchiwał ich. Wyprowadzenie trwało dwie godziny i odbywało się wśród ciągłych demonstracyj ze strony ludności.

Grenoble. Uwięzionych 23 Kartuzów puszczono na wolność. Odjechali oni, żegnani owacyjnie przez ludność, do Chambéry, a stamtąd do Pignerol.

Marsylia. Gwardyan Kapucynów zawiadomił, że celem uniknięcia niepokojów, polecił obrońcom klasztoru opuścić go, a tylko zakonnicy zostają w klasztorze i czekają, aż ich władze przemocą usuną.

Marsylia. Wczoraj wieczorem około 2.000 osób udało się przed klasztor Kapucynów i demonstrowało tam. Policya demonstrantów rozproszyła. Przyszło do bójki, w której 15 osób, między temi kilku policyantów, zostało lekko pokaleczonych.

Nantes. Na mocy uchwały sądowej postanowiono położyć pieczęci na klasztorze Norbertanów. Klasztor jest silnie zabarykadowany i obsadzony.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Tani sklep chrześcijański

Pod Kościuszką

Kraków, ul. Mikołajska l. 1.

poleca

Towary bławatne, płótna, szyrtyngi, kapy, koce, chodniki. — Bieliznę stołową, męską i damską. Wyprawy ślubne. Bluzki i halki gotowe w wielkim wyborze.

Drobne ogłoszenia.

Egzaminowany starszy Maszynista (ślusarz i monter) obeznany z obsługą wszelkiego rodzaju maszyn, lokomobil i kotłów parowych, również z robotami ślusarskiemi, **poszukuje miejsca zaraz w miejscu** lub na prowincyi. — Listy dla R. S. przyjmuje Administracya „Kuryera“.

Młody człowiek, obznajomiony ze sprawami podatkowemi, poszukuje administracyi kamienic za b. przystępną cenę. Zgłoszenia pod M. 1903 w Administracyi Kuryera. 117 1-10

Dom jednopiętrowy

dobrze zbudowany, z powodu stosunków rodzinnych, można korzystnie nabyć. — Wiadomość na miejscu w Dębnikach, ul. Ogrodowa l. 129, u p. Ignacego Gawińskiego.

Uboczny dochód bez uszczerbku czasu w zawodowej pracy, mogą sobie przysporzyć wszelkie osoby inteligentne a w szczególności na prowincyi, c. k. pocztmistrze, urzędnicy prywatni, konduktorzy drogowi, sekretarze i pisarze gminni, rewizorzy bydła i t. p., przyjmując **Agencyę** wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie, posagi i renty. — Oferty pod adresem: Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Globus“ w Krakowie. 2—3

Młody pomocnik handlowy obznajomiony z ekspedycyą, bufetem i piwnicą poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia dla R. O. 15, poste restante Wadowice. 99 3—3

Nauczyciel języków: **polskiego, francuskiego i rosyjskiego,** b. elew prof. Ludwika Léger (collège de France) udziela nauki w domu i na mieście. Wiadomość ul. Lubicz 28/III w godz. popołudniowych. 6—6

Znaleziono koronkę w niedzielę popołudniu. Odebrać można na ulicy Krowoderskiej l. 65, u odźwiernego.

W mleczarni hygienicznej ul. św. Anny są do nabycia odpadki kuchenne i pomyje, również wyborne ogórki kiszone na kopy.

Zastawione brylanty

perły, złoto i srebro 515 5-30
wykupuje się bezpłatnie celem zakupna po najwyższych cenach. — **Wiadomość w Administracyi „Kuryera Krakowskiego“.**

Na obszarze dworskim w pięknej karpackiej okolicy 15 minut od stacyi kolejowej są **na sezon letni mieszkania do wynajęcia.**

Mianowicie trzy duże pokoje, weranda i kuchnia jak również pojedyncze pokoje. — Komunikacya ze stacyą codziennie. 97 2—3

Zarząd dóbr Bystra
p. restante Osielec.

Zamiast k. 40, tylko k. 12!!!



Znakomita w czysto achromatycznych soczewkach lornetka podwójna polowa „Model Zeus“ — nadająca się doskonale do podróży, teatru, polowania i sportu — 144 mm. — z kompasem-wykonanie nadzwyczaj solidne i dobre — skórzane etui z paskiem.

Maszynka do strzyżenia włosów k. 7·50.



Elegancko niklowana, gotowa do użycia. — 2 niklowe grzebyczki do strzyżenia włosów na 3, 7 i 10 mm. — Zrozumiały łatwo opis. Zapomocą tej znakomitej maszynki, może każda osoba, choćby niewprawiona, strzydz włosy.

K. 7·50. Maszynka do strzyżenia brody K. 6.

M. Rundhakin, Wien IX., Berggesse Nr. 3. 46c 3—3

Korespondencya polska.

Polecone przez Tow. Lekarskie

Wody Mineralne

zawierające części składowe, jak: **Woda Bilińska, Giesshübler, Seiterska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka,** tudzież **specyalne lecznicze,** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, alkaliczną, magnową i ziemną

wyrabia pod kontrolą Tow. lekarskiego fabryka pod firmą

K. Rząca i Chmurski

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. 57

Główne zastępstwo i skład na Galicyę zachodnią **FATTINGERA sucharów** dla psów i t. p. wyrobów.

Reim i Spółka

Rynek 37 Kraków Linia A-B

polecają

Przybory do rybołowstwa oraz inne artykuły sportowe. **Gry towarzyskie. Nowa gra „Salta“.** Koncesyonowana sprzedaż kart do gry. Ramki do gazet.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie **Lakier na kalosze**

Nowość! Pastele olejne Raffaëlli Farby olejne i akwarele do malowań artystycznych. **Przybory i wzory** do rysowania i malowania.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe i pokojowe. **Siłomierze sprężynowe** „Sandow“-„Whitely“-„Herkules“.

Kręgle i Kule do tychże **Kule i Kije** bilardowe **Krokiety i Lawn-Tennis**

Szczoteczki do zębów i paznogci. **Grzebienie, Lusterka, Gąbki** toaletowe. — **Puszki i Łabędziki** do pudru. **Rozpylacze** do perfum. Wszelkiego rodzaju przybory toaletowe.

Mydła z fabryk „Tlen“ we Lwowie i Fr. Pulsa w Warszawie, oraz francuskie i angielskie. **Wody kolońskie i Perfumy** z fabryk krajowych, francuskich i angielskich

Zabawki i Lalki gumowe Wyroby kauczukowe i gumowe do celów chirurgicznych i sanitarnych **Pryskacze na śmigus.**

UROCZA KOBIETA

ma śliczną figurę
w gorsecie Radical

ponieważ takowy jest ideałem wszystkich gorsetów.

W razie potrzeby proszę sobie kazać **Gorset Radical** przedłożyć. — **Gorset Radical** tworzy zadziwiająco piękną i elegancką figurę. — **Gorset Radical** jest z powodu swego patentowanego kroju jednym z najlepszych. — **Gorset Radical** ułatwia bez szycia i prucia wstawianie połamanych fiszbinów.

Do nabycia tylko u specyalisty gorsetów 64 8—20

HERMANA PIESENA KRAKÓW, ulica Grodzka Nr. 4.

Ogłoszenie licytacyi

dnia 11-go Maja 1903 roku i dni następnych.

Dyrekcya Zakładu pożyczkowego na zastawy ruchome przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 31 Grudnia 1901 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe,** do dnia 30 Czerwca 1902 r. włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do §. 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 11 Maja 1903 r. i dni następnych** o godzinie $9^{1}/_{2}$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do 9 Maja 1903 roku włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.
95 —23

Handel kolonialny i restauracya

W. CHYLEWSKI (dawniej Brzeziński)

ulica Bracka l. 13

poleca: **Kawior cerski, Oliwę nicejską, Sardynki w oliwie, Porter angielski, Ananasy i Konserwy w puszkach, Rozmaite delikatesy, Ciastka Koestlina, stare Wina zagraniczne i Likiery francuskie w najrozmaitem gatunku, Kuchnia wyborna na czystem i świeżem maśle, pod kierownictwem pana Koniecznego.** 98 2—3

Obiady po 30 i 40 centów — Śniadania od 15 ct.

Największy 421 37—150

Zakład Pogrzebowy JANA WOLNEGO

Główny skład ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Telefon Nr. 331. Filia ul. Kopernika l. 6.

Jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien.

Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodz. wszelkich trudów.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzenia zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznie.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 Koron rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. 291

ZAKŁAD 83 2—4

Rzeźbiarsko-kamieniarski

śp. MICHAŁA SZCZYRBUŁY

jest nadal prowadzonym przez wdowę pod kierownictwem pana

BRONISŁAWA

JAROSZEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Pawia l. 10.

Podejmuje się wszelkich robót budowlanych jakoto: **Fasedy kamienne, schody, cokoły balustrady, obramienia okien, roboty kościelne, ołtarze, ambony, figury, grobowce, posadzki, pomniki** i wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa i rzeźbiarstwa wchodzące. — Polecając się łaskawie względom Wiel. Duchowieństwa, Wielm. Panów Architektów, inżynierów, Budowniczych i Szan. P. T. Publ., ręczę za szybkie i sumienne wykończenie powierzonych mi robót. **Anna Szczyrbułowa.**

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W KRAKOWIE

udziela pożyczek długoterminowych na 7°/₀ na zastaw pensyi urzędnikom państwowym i autonomicznym, począwszy od rangi X., mającym prawo do emerytury.

96 3—6

Ecole Moderne

prób. lekcya za darmo.

Język francuski podług metody Prof. I. E. PICHON. Udziela prof. z dyplomem, metodą najracyonal. i najprostszą. Konwers. koresp. litter. grammat.

Tłomaczenie

Nauka dla pań i panów prywat. i klasowa. — Prospekta za darmo.

MARCEL RABET 4—4

Bacheliv. Lettres-Philos.

Zwierzyniecka l. 25, II p.

Pracownia Kapeluszy damskich

H. Łopatkiewicz
ul. św. Tomasza 19,

poleca na sezon wiosenny i letni Kapelusze gotowe, również ubiera się takowe po cenach umiarkowanych. 551 8-26

Drobne ogłoszenia przyjmuje Administracya „KURYERA KRAKOWSKIEGO“, Karmelicka 7. po 3 grosze ($1^{1}/_{2}$ ct.) **od wyrazu.**

Drukarnia A. Koziańskiego w Krakowie.